

# **K**ARA BOŻA — DZIEŃ GNIEWU (2,1 – 2,22)

## *Kraj i miasto w ruinie*

*Alef.* O, jakież mrok Pan zesłał na Córę Syjonu!  
Stracił z nieba na ziemię — Izraela tronu  
wszelką chwałę i sławę.

I w dzień wielkiego gniewu na swych nóg podnózek:  
Świątynię i Przymierza Arkę — skarby służek  
swoich — nawet nie wspomniął.

*Bet.* Bez litości podeptał dobra Jakubowe;  
obalił Judzkiej Córki twierdze granitowe,  
książęta wydał hańbie.

*Gilem.* I w zapalczwym gniewie złamał rogi mocy  
wszelakiej Izraela; cofnął pewnej nocy  
swą prawicę od wrogów.

Wrogowie Judy wzrosli, Jahwe się rozpałił  
przeciwko Jakubowi — jako pożar walił  
pożerający wszystko.

**Dalet.** Jakoby nieprzyjaciel — Pan łuk swój naciągnął  
przeciw Córce Syjonu; gniewu nie powściągnął,  
lecz umocnił prawicę.

Pozabijał najlepszych młodych wojowników,  
rozniósł gniew swój, jak wichher roznosi z węglików  
wielki płomień pożaru.

**He.** Stał się Jahwe podobny do wroga: rozwalił  
wszystkie mury i baszty, i pałace; spalił  
jej twierdze i spichlerze.

Namnożyły się skargi, wielkie narzekania  
i przybyło pobitych, pełnych załamania,  
gotowych na niewolę.

**Waw.** Obalił Pan w ogrodzie płoty go chroniące,  
spustoszył swój przybytek, a prośby pragnące  
zmiłowania — oddalił.

W niepamięci zanurzył uroczyste święta  
i szabaty Syjonu; i na śmiech jest wzięta  
cześć kapłanów i króla.

**Zain.** Odrzącił Pan swój ołtarz i swoją świątnię  
sobie zbrzydził, więc wydał wrogowi Dziewicę  
Syjonu i jej mury.

Przeto wróg w domu Pańskim zamiast wiernych Jego  
jak w dzień świąt uroczysty — hałasu wielkiego  
dokonując, krzyk wznosił.

*Chet.*

Bo umyślił Pan sobie, aby zwalić mury;  
zmierzył Syjon dokładnie jak miernicze sznury,  
po czym zgładził doszczętnie.

Co było na przedmurzu i pośrodku murów —  
dzisiaj lament żałobny podnosi swych chórów  
i omdlewa z rozpacz.

*Tef.*

Padły bramy wyrwane razem z zawiasami;  
pękły rygle i oto między poganami  
są książęta z ich królem.

Nie masz ani Zakonu, ani też widzenia  
od Pana dla proroków; pełni przerażenia  
i pustki, milcząc, siedzą.

*Jod.*

Tak też starsi Syjonu, milcząc, rozpaczali;  
popiołem swoje głowy grubo posypali  
ubrani w szorstkie wory.

Siedzą, zwieszając głowy — smutek ich przygrobny;  
z nimi jerozalemskich panien krąg żałobny  
z włosami w prochu ziemi.

## ***Cierpienie proroka***

***Kaf.*** Wypłakałem ja oczy i zaszyły ciemnością.  
Wnętrznosci ból rozrywa, poraża srogością  
upadek Córy ludu!

Wylała się z wątroby mojej żółć żałości,  
że niemowlę i dziecko — od głodu srogości  
po domach omdlewały.

***Lamed.*** Prosiły matek swoich: „Gdzie jadło i woda?”  
zaś one upadały jako martwa kłoda  
i oddawały ducha.

***Mem.*** Kogo na świadka wezmę, kogo ci przyrównam  
i komu przypodobam, z czyją łaską zrównam,  
ażebym cię pocieszył?

O, Córo ma Syjońska! Jakżeś poraniona!  
Wszak wielką niby morze mocą jest skruszona  
twa przyszłość; gdzie ratunek?